

Ewa Rzadkowska

Marmontel w szkołach okresu wileńskiego

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 32, 117-123

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA RZADKOWSKA

MARMONTEL W SZKOŁACH OKRĘGU WILEŃSKIEGO

Najnowsze badania prowadzone we Francji, a szczególnie w ośrodku uniwersyteckim Clermont-Ferrand, wykazały, jak ważną osobistością literacką w Oświeceniu francuskim był Jean-François Marmontel¹. Dziś znany jedynie jako autor ciekawych i zręcznych *Pamiętników ojca*², nie przestawał, przez czterdzieści lat przed Rewolucją, lansować nowych prądów estetycznych, wprowadzać oryginalnych pomysłów na łamy pism literackich, spoglądać na prozę jako na nosicielkę ideologii, zabierać głos w sporach o muzykę i teatr. Wyrosły z retorycznej tradycji kolegów jezuickich, umiał na tej solidnej podstawie budować konstrukcje nowatorskie, choć nie zuchwałe, i przemycać pożyteczne pomysły.

Oczywiście, w zestawieniu z grupą „filozofów” zjednoczonych wokół *Encyklopedii* wydaje się błądliwy i schematyczny, a nade wszystko monotony, jednak oglądany od strony popularyzatorstwa ma nieprzeciętne zasługi w szerzeniu haseł oświeceniowych. Pisma Marmontela oswoją publiczność salonów i szerokie kręgi zwykłych czytelników z problematyką polityczno-moralizatorską i dyskusjami toczącymi się wokół estetyki. Dają w przystępnej, ale nienagannej formie przepisy poprawnego formułowania myśli, podsuwają wzory mieszczańskiej etyki, uczą, jak dążyć bez krępowania naturalnych instynktów do najpełniejszej realizacji ziemskiego szczęścia. Niezliczone wydania poszczególnych dzieł oraz imponujące 17 tomów *Oeuvres complètes* ogłoszone jeszcze za życia autora w 1787 r. zaświadcza, jak wielką cieszył się poczytnością.

Znaczenie Marmontela wzrasta jeszcze, gdy uwzględnimy jego recepcję w krajach europejskich, takich jak Niemcy, Włochy, a nawet Skandynawia³.

¹ Należy tu wymienić bibliografię krytyczną *La Destinée posthume de Jean-François Marmontel*, Institut d'Etudes du Massif Central, 1972, sporządzoną przez J. Renwicka, oraz tom studiów *De l'Encyclopédie à la Contre-Révolution — Jean François Marmontel*, Clermont-Ferrand 1970.

² Wielokrotnie wznawiane *Pamiętniki ojca* doczekały się ostatnio krytycznego wydania J. Renwicka: *J. F. Marmontel, Mémoires*, Clermont-Ferrand 1974.

³ Por. bibliografia kryt. Renwicka.

Dla Polski, a potem i Rosji staje się jednym z ważniejszych źródeł oświeceniowych. Świadczą o tym liczne zachowane w naszych bibliotekach egzemplarze jego dzieł oryginalnych z ciekawymi nieraz proweniencjami, a także tłumaczenia *Powieści moralnych*, *Belizariusza*, *Inkasów*, komedii muzycznych.

Na szczególną uwagę zasługuje odwoływanie się do pism Marmontela, gdy w grę wchodzi sprawy estetyki. Jak wiadomo, panowanie Stanisława Augusta przynosi spory i rozważania teoretyczne mające zdecydować o przyszłości naszej literatury. Retoryka wykładana w kolegiach przestaje wystarczać, dzieła starożytnych, zawsze otoczone szacunkiem, muszą ustąpić miejsca pisarzom nowożytnym. Trzydzieści lat poprzedzających ostatni rozbiór Polski charakteryzuje spotkanie różnych prądów estetycznych i pojawienie się wzorów, których dostarcza przede wszystkim Francja. I tutaj Marmontel wyrasta na autorytet zaświadczony uznaniem we własnym kraju jako współpracownik *Encyklopedii*, a także autor *Poetyki* i *Elementów literatury*⁴.

Te właśnie pisma nie doczekały się tłumaczeń na język polski, jednak obficie z nich korzystano, a całe obszary w centrum kraju i na północnym wschodzie zapoznawał się z jego poglądami za pośrednictwem podręczników szkolnych lub wykładów. Trzeba tu przypomnieć rzadko dziś przywoływaną obecność Marmontela w szkołach Komisji Edukacji Narodowej i na Uniwersytecie Wileńskim, co nie mogło pozostać bez wpływu na kształcąca się tam ambitną młodzież.

Zwrócenie uwagi na formację „klasyczną” Mickiewicza jest celem niniejszego artykułu, co pozwoli chyba przybliżyć sprawę na poły zapomniane, a zasługujące na większe zainteresowanie, szczególnie gdy chodzi o pisarzy wywodzących się z kręgu wileńskiego.

Zajął się tą kwestią przed 50 laty Henryk Życzynski, badając drogę młodego Mickiewicza, od wzorców zaczerpniętych z poetyk oświeceniowych (Marmontel, La Harpe, Sulzer, Lessing) do własnej teorii piękna godzącej różne kierunki i szkoły⁵.

Nikt jednak nie zajął się głębokim, bo zaczynającym działać od pierwszych lat nauki w szkołach wydziałowych, wpływem teo-

⁴ Artykuły do *Suppléments de l'Encyclopédie* opracowane przez Marmontela złożyły się na jego *Éléments de littérature*, wydane zbiorowo po raz pierwszy w *Oeuvres complètes* (17 t., 1787 r.), były następnie wielokrotnie wznawiane, nawet w końcu XIX w. Poprzednio Marmontel opublikował *La Poétique française*, aby stworzyć podstawę do przyjęcia go do Akademii Francuskiej (2 t., 1763).

⁵ H. Życzynski: *Z estetyki Mickiewicza — technika obrazowania poetyckiego, klasyfikacja estetyczna, teoria romantyzmu*, Cieszyn 1923; Wstęp do: A. Mickiewicz, *Pisma estetyczno-krytyczne*, Kraków 1924, BN I 79.

retyków francuskich, których poznawano dzięki nielubianemu w okręgu krakowskim podręcznikowi Filipa Nereusza Golańskiego⁶.

Dzieło Golańskiego, jak to słusznie określił Stanisław Pietraszko, „jest nie tylko podręcznikiem szkolnym, ale również nauką zawodu literackiego i programem literackim”⁷. Dla Polski, gdzie około 1770 roku został zahamowany rozwój kultury klasycznej, niezmiernie ważne było, przy obronie antyku, podnoszenie rangi literatur nowożytnych i dążenie do powiązania życia polskiego ze zdobyczami Zachodu.

Golański nie przypadkiem sięgnął do Marmontela i Batteux’go, przygotowując nowatorski podręcznik dla szkół KEN. Powaga autora *Poétique française* i *Eléments de littérature* była w tym czasie solidnie ugruntowana w całej Europie jako propagatora wolnej myśli, moralisty i mistrza stylu⁸. Dzięki jego wytrwałości i stałemu pogłębianiu wiedzy o języku i literaturze refleksja Marmontela przedstawiała coś więcej niż powstałe pod dyktando mody jego tragedie, opery komiczne, frywolne powiastki, czy nawet powieści polityczno-obyczajowe, tłumaczone u nas i czytane.

Bodaj najważniejszą zasługą Golańskiego było włączenie się do poszukiwań estetycznych Francji i głębokie przemyślenie tych zdobyczy w aspekcie istniejącej od renesansu polskiej tradycji. Nie można tu ukrywać czy tuszować trudności, z jakimi borykał się uczony pijar⁹. Trzeba jednak chyba podkreślić, co już stwierdzono, że jego działalność upoważnia do uznania go za kodyfikatora doktryny polskiego klasycyzmu. Zauważyć przy tym należy, iż Golański musiał znać nie tylko elementy literatury Marmontela, ale i jego *Poetykę*, gdzie mimo układu rzeczowego i podziału na gatunki według tradycyjnej nomenklatury zostały jakby mimochodem uwzględnione sugestie nowszej estetyki wywodzącej się od Du Bosa¹⁰. Tu nasuwa się bardzo ważne pytanie: czy i w jakim stopniu Golański przejął od Marmontela ową charakterystyczną dla niego elastyczność i zdolność wyboru tego, co naj-

⁶ Na temat Golańskiego i jego podręcznika pisali: M. Dynowska, *Filip Nereusz Golański na tle współczesnej epoki*, Kraków 1916; B. Zaleski, *Poetyka Filipa Nereusza Golańskiego*, Fryburg Szwajcarski 1918; S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966.

⁷ Pietraszko, *op. cit.*, s. 459.

⁸ Zob. *De l'Encyclopédie à la Contre-Révolution*, s. 323.

⁹ Pietraszko, *op. cit.*, s. 447—448: „już sam układ dzieła Golańskiego świadczy o charakterystycznych trudnościach, jakie musiał pokonać autor teorii, która miała pogodzić tradycję z potrzebami współczesności, poglądy nowszej estetyki z ideałami klasycyzmu, wymagania szkoły z obowiązkami wobec literatury i kultury słowa w życiu publicznym”.

¹⁰ A. Lombard (*L'Abbé du Bos — un initiateur de la pensée moderne*, Paris 1913) rozwija ciekawie tę zależność Marmontela. Uwagi na temat estetyki Du Bosa znajdują się też we wstępie B. A. Elkner do *La Pensée esthétique française au XVIII s.*, Genève 1970.

bardziej odpowiadało potrzebom chwili? Kwestia pozostaje nadal otwarta.

Podręcznik Golańskiego, nie cieszący się z początku uznaniem, nabiera szczególnego znaczenia w epoce porozbiorowej, szczególnie w okręgu szkolnym wileńskim. Jak wiadomo, zreformowane przez Komisję Edukacji Narodowej szkoły zmobilizowały się, aby zaakcentować własną odrębność i kontynuować chlubne tradycje.

Szkoła Główna Litewska, otworzona uroczyście w listopadzie 1781 i obejmująca dwa kolegia: moralne i fizyczne, pozyskuje w 1787 r. Golańskiego na zastępcę profesora retoryki i poetyki. Nie posiadamy konspektów jego wykładów, jest przecież rzeczą pewną, że posługiwał się swym podręcznikiem. Marmontel musiał tu okazać się autorem nad wyraz pożytecznym jako przedstawiciel kultury klasycznej, tak potrzebnej w Polsce, ale także jako nowator walczący ze zbyt gorliwym stosowaniem się do przepisów Boileau i uznający wielość gustów oraz niezależność poezji.

Nauczanie teorii literatury według wskazań Komisji Edukacji Narodowej było do tego stopnia nowoczesne, że car Paweł, wizytując z Repinem otwartą na nowo po powstaniu kościuszkowskim Szkołę Główną w Wilnie (w 1796 r.) napiętnował dzieło Golańskiego jako propagandę zbyt zuchwałych idei mogących wprowadzać ferment polityczny. Nie można zapominać, że w latach tych wszystko, co było związane z Francją, przybierało pozory rewolucyjności, a jeden z autorytetów potępionego podręcznika — Marmontel — to przecież przedstawiciel sławnej grupy encyklopedystów. Niewinne z pozoru zdanie zapożyczone przez Golańskiego z poetyki francuskiego pisarza, że wymowa kwitnie w republikach, a wyradza się w panegiryk w ustroju monarchicznym, zostało uznane za sofizmat — a książkę skreślono z listy lektur studenckich¹¹.

Niedługo zresztą weszła w inny sposób do praktyki szkolnej. W 1801 r., po śmierci Pawła, wstępuje na tron liberalny car Aleksander I. Ostre zarządzenia ojca zostają zniesione, a okręg wileński na długie lata, aż po powstanie listopadowe, wyrasta na niezależny ośrodek edukacji, z nowo utworzonym stanowiskiem kuratora, od którego zależy zarówno Uniwersytet, powstały ze Szkoły Głównej Litewskiej, jak szkolnictwo niższych szczebli.

Szczególną energią w podnoszeniu z upadku szkolnictwa wyróżnia się rektor Jędrzej Śniadecki, zwolennik ładu i dyscypliny we wszystkich podległych mu szkołach. Kurator Adam Jerzy Czartoryski zostawia mu wolną rękę, zaabsorbowany sprawami dyplomacji¹².

¹¹ Zob. A. Jobert, *La Commission d'Education Nationale en Pologne*, Dijon 1941, s. 462—463.

¹² Zob. D. Beauvois, *Les Ecoles polonaises de l'Empire Russe*, Paris 1973, s. 35—39.

Poetyka i retoryka Golańskiego staje się znowu, na dłuższy okres, podstawowym podręcznikiem w zreformowanych kolegiach i szkołach publicznych.

Można odtworzyć w przybliżeniu, jak wyglądała ta „szkoła gustu”, opierając się na przekazach umieszczonych w *Kalendarzu życia i twórczości Adama Mickiewicza*. Jak wiadomo, młody Mickiewicz skończył szkołę średnią w Nowogródku, gdzie od pierwszych klas wykładano systematycznie poetykę według dawnych zaleceń Komisji Edukacji Narodowej¹³.

Już w klasie III, do której uczęszczał uczniowie 11-, 12-letni, zaczynała się nauka literatury, wymowy, poezji, a podstawowym podręcznikiem była gramatyka Kopczyńskiego z zaleceniem książek pomocniczych: Golańskiego i Piramowicza.

Program dla klasy IV przewiduje uwzględnienie następujących rozdziałów z książki Golańskiego: „Zamiar i początek wymowy”, „Zasady i pomoce wymowy”, „O wymowie krasomowskiej”, „O poezji”, „O podziale poezji” (bajki, epigramaty, poezja pasterska).

W klasie V przerabiano rozdziały: „O wyborze myśli”, „O wyśłowieniu”, „O stylu”, a w klasie VI pozostałe części podręcznika.

Tak przygotowany uczeń mógł wstąpić na uniwersytet, gdzie kolegium moralne przewidywało czteroletnie studia humanistyczne. Wykład z wymowy i poezji obejmował cztery jednogodzinne lekcje tygodniowo.

Po Golańskim przedmiot ten przejął Leon Borowski, opierając się głównie na bardziej nowoczesnym dziele Eschenberga, zaprzyjaźnionego z Lessingiem.

Ale widocznie wpływ Golańskiego, który jest wówczas dziekanem wydziału, nie pozwala na zupełne odsunięcie dzieł estetów francuskich, którzy tak znaczny wpływ wywarli na podręcznik *O wymowie i poezji*. Studenci Wydziału Literatury i Sztuk Wyzwolonych mają w programie naukę języka francuskiego. Bardzo to szczególny lektorat, niepodobny do dzisiejszych. Wykładowcą jest profesor nadzwyczajny, Francuz Jean Pinabel, o którym nie przechowały się żadne bardziej szczegółowe informacje. Prowadzi swe lekcje cztery razy tygodniowo, po jednej godzinie, tuż przed wykładami Borowskiego. W programie figurują, oprócz dzieł Batteux'go i La Harpe'a *Éléments de littérature* i *Poétique française* Marmontela. Wiadomo też z tłumaczenia *Inkasów* przez Kłokockiego, z prób naśladowczych Bykowskiego i nawiązywań do jego powieści Brzostowskiego, że już dużo wcześniej pisarz francuski był znany w Wilnie i okolicy¹⁴.

¹³ *Kalendarz życia i twórczości Adama Mickiewicza*, t. 1, Warszawa 1957, s. 47—73, 128.

¹⁴ Zob. E. R z a d k o w s k a, *Polskie przygody Szczęśliwej Familii*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2.

Choć więc nie wiemy dokładnie, czy Mickiewicz był stałym uczestnikiem ćwiczeń Pinabela, możemy przypuszczać, że Marmontel nie był mu obcy, a nawet wiązał się z dalekimi i ciekawymi przeżyciami intelektualnymi jego dzieciństwa.

Pierwszym faktem godnym przypomnienia jest zachwyty ósmioletniego Mickiewicza wywołany lekturą *Inkasów* po polsku, w przekładzie Kłokockiego. Wrażliwość przyszłego poety zostaje pobudzona do tego stopnia, że przez długi czas zabawia domowników opowiadaniem całych rozdziałów powieści, którą umie prawie na pamięć¹⁵.

Zetknąwszy się pośrednio z teoriami estetycznymi Marmon-tela podawanymi (wraz z innymi powagami oświeceniowymi) przez podręcznik Golańskiego, musiał zwrócić uwagę na to nazwisko znane mu z pierwszej dziecięcej lektury. Gdy znalazł się w Wilnie, wpływ ten nie przestał działać, bo Jean Pinabel na Marmontelu opierał swe wykłady.

Przychodzi teraz okres samodzielnej pracy Mickiewicza jako nauczyciela gimnazjum w Kownie. I tu mamy znowu ważny przekaz, zaświadczający, że pierwotnym wpływem kształtującym poglądy estetyczne poety we wczesnej epoce był Marmontel. Zachowały się szczęśliwie wykłady Mickiewicza, zanotowane przez jego ucznia G. Kiejstut-Gedymina, obejmujące głównie stylistykę i poetykę. Henryk Życzyński analizując dokładnie kurs wymowy z okresu kowieńskiego zajmuje się przede wszystkim techniką obrazowania poetyckiego, a pozostawia na boku wiele innych kwestii, które powinny być zbadane.

Zasługą Życzyńskiego jest prześledzenie, na przykładzie *Grażyny*, nakładających się na siebie technik malarskich zaczerpniętych od Marmontela i jego następców, a później wyodrębnienie wpływu Sulzera i Lessinga. Ale, jak to było powiedziane, to tylko jedna strona tego „klasycznego okresu” młodzieńczej twórczości Mickiewicza.

Choć później przyjdą inne wpływy i podniety, a na pierwszy plan wysunie się przemożne działanie estetów niemieckich i poetów angielskich, wydaje się, że to, co przez długie lata nauki w szkołach nowogródzkich i na Uniwersytecie Wileńskim Mickiewicz zdobył jako podstawę teoretyczną sztuki poetyckiego, pozostanie mu na całe życie. Młodszy od niego twórcy, nie mający tego zasobu odrzuconego przecież pozornie przez Mickiewicza, a jednak istniejącego i nadal owocującego, różnią się nie tylko temperamentem poetyckim czy skalą geniuszu, ale samym korzeniem

¹⁵ E. Rządowska, *Aux sources de l'inspiration juvenile de Mickiewicz — les „Incas” de Marmontel*, [w:] *Mélanges offerts à M. Brahmer*, Warszawa 1967.

swego rzemiosła, kształtem koncepcji wyrosłych w innej atmosferze.

I nie trzeba się wzdragać na myśl, że nasz geniusz romantyczny kształcił się zrazu na autorach francuskich, już przez pierwsze dziesięciolecie XIX wieku wzgardzanych i odrzucanych, że im niemało zawdzięczał w swej formacji estetycznej. Marmontel jest godny przypomnienia, czego dowodem prace, na które powoływał się wielokrotnie niniejszy artykuł. Kończąc ten krótki przegląd pozwolę sobie przytoczyć osąd wybitnego współczesnego historyka literatury, profesora Sorbony Jeana Fabre'a, który tymi oto uwagami zamyka bogaty wybór studiów na temat zapomnianego encyklopedysty:

„[Marmontel] marzył o oderwaniu krytyki literackiej od błahych ciekawostek wypowiedzianych na temat autorów i ich prac, aby »wykrywać pomiędzy intencjami sztuką a jej możliwościami [...] powiązania mogące służyć ustaleniu przepisów dobrego smaku«. I zamiar był, bez wątpienia, anachroniczny w swej czystej formie, ale metoda mogła stać się wydajna i zasługuje na to, aby o niej nie zapomnieć. Marmontel uważa język, w jego zastosowaniu do literatury, za wdrożenie w praktykę i ukazanie pewnego systemu relacji między słowami, ideami, figurami, tonami i rytmemi, uczuciowością i inteligencją, w którym to systemie język powinien być przyjmowany jako całość. System [Marmontela] okazuje się zbyt formalistyczny i tak opanowany przez starą retorykę, że nie można tu mówić o krytyce strukturalnej, mimo to Marmontel zasługuje w pełni, aby go uważać za jednego z jej prekursorów, jednego z tych, którzy jeszcze przed Sainte-Beuve'em, ale już przeciw Sainte-Beuve'owi, pragnęli z bardzo dawnej praktyki wyprowadzić nową krytykę. Oby się przekonano kiedyś o tym i przynajmniej w tej dziedzinie ofiarowano Marmontelowi, na przekór surowości krytyki historycznej, szansę odrodzenia”¹⁶.

Badanie sekretów twórczości Mickiewicza nie powinno odsuwać tego aspektu i u największego polskiego mistrza słowa należy prześledzić powinowactwo z najciekawszymi tendencjami późnego francuskiego klasycyzmu szukającego nowych dróg.

¹⁶ *De l'Encyclopédie...*, s. 329 (tłum. moje — E.Rz.).